

**Uchwała pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 8 października 2010 r., III  
CZP 35/10**

*Prezes SN Tadeusz Ereciński (przewodniczący)*

*Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Teresa Bielska-Sobkowicz, Stanisław Dąbrowski, Dariusz Dończyk, Józef Frąckowiak, Jan Górski, Antoni Górski, Irena Gromska-Szuster, Jacek Gudowski, Wojciech Katner, Marian Kocon, Iwona Koper, Zbigniew Kwaśniewski, Grzegorz Misiurek, Henryk Pietrkowski, Krzysztof Pietrzykowski (sprawozdawca), Marta Romańska, Krzysztof Strzelczyk, Marek Sychowicz, Katarzyna Tyczka-Rote, Bogumiła Ustjanicz, Lech Walentynowicz, Tadeusz Wiśniewski, Hubert Wrzeszcz, Kazimierz Zawada, Dariusz Zawistowski*

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Skarbu Państwa – Komendanta Wojewódzkiego Policji w B. przeciwko Marcinowi D. o zapłatę, po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu niejawnym w dniu 8 października 2010 r., przy udziale Zastępcy Prokuratora Generalnego Roberta Hernanda zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Toruniu postanowieniem z dnia 6 maja 2009 r., przekazanego przez Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 7 października 2009 r., III CZP 66/09, do rozstrzygnięcia składowi powiększonemu, który postanowieniem z dnia 10 marca 2010 r., III CZP 126/09, przedstawił zagadnienie prawne pełnemu składowi Izby Cywilnej:

"Czy w sytuacji, gdy wypadek powodujący szkodę w związku z ruchem pojazdu mechanicznego był jednocześnie wypadkiem w drodze na służbę funkcjonariusza Policji, Skarbowi Państwa, który wypłacił funkcjonariuszowi uposażenie należne w razie choroby na podstawie art. 121 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (jedn. tekst: Dz.U. z 2007 r. Nr 43, poz. 277 ze zm.) przysługuje od sprawcy wypadku roszczenie o zwrot równowartości wypłaconego uposażenia?"

podjął uchwałę:

**Skarbowi Państwa, który wypłacił uposażenie na podstawie art. 121 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (jedn. tekst: Dz.U. z 2007 r. Nr 43,**

**poz. 277 ze zm.), nie przysługuje roszczenie o zwrot tego uposażenia od sprawcy wypadku związanego z ruchem pojazdu mechanicznego, powodującego chorobę policjanta.**

### **Uzasadnienie**

Wyrokiem z dnia 5 lutego 2009 r. Sąd Rejonowy w Toruniu oddalił powództwo wytoczone przez Skarb Państwa – Komendanta Wojewódzkiej Policji w B. przeciwko Marcinowi D. o zasądzenie kwoty 2585,68 zł z odsetkami z tytułu zwrotu uposażenia wypłaconego funkcjonariuszowi Policji Marcinowi G. za czas choroby spowodowanej obrażeniami ciała doznanymi w wypadku drogowym, którego sprawcą był pozwany. W sprawie było niesporne, że funkcjonariusz uległ wypadkowi w drodze na służbę i że wypadek był związany z ruchem samochodu, którym kierował pozwany. Komenda Wojewódzka Policji w B. wypłaciła poszkodowanemu funkcjonariuszowi uposażenie za czas choroby w kwocie dochodzonej w pozwie.

Sąd Rejonowy, po przeanalizowaniu orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach dotyczących roszczeń regresowych dochodzonych ze względu na spełnienie różnego rodzaju świadczeń, nie podzielił poglądu wyrażonego w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1997 r., III CZP 34/97 (OSNC 1998, nr 2, poz. 19).

Sąd Okręgowy w Toruniu, rozpoznając apelację powoda od wyroku Sądu Rejonowego, powziął poważne wątpliwości ujęte w zagadnieniu prawnym, które na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia.

Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 7 października 2009 r., III CZP 66/09, przekazał zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego ze względu na to, że nie ma przepisu, który w stanie faktycznym leżącym u podłoża zagadnienia prawnego przekazanego Sądowi Najwyższemu do rozpoznania stanowiłby wprost podstawę prawną roszczenia dochodzonego przez Skarb Państwa, a także ze względu na wątpliwości związane ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w uchwałach składu siedmiu sędziów z dnia 21 października 1997 r., III CZP 34/97, i z dnia 25 marca 1994 r., III CZP 5/94 (OSNCP 1994, nr 7-8, poz. 145).

Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 10 marca 2010 r., III CZP 126/09 przekazał zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia przez pełny skład Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, wychodząc z założenia, że udzielenie na nie odpowiedzi przeczącej byłoby sprzeczne z uchwałą z dnia 21 października 1997 r., a udzielenie odpowiedzi twierdzącej oznaczałoby sprzeczność z uchwałą z dnia 25 marca 1994 r. Wprawdzie żadnej z tych uchwał nie nadano mocy zasady prawnej, to jednak Sąd Najwyższy uznał, że nie byłoby stosowne podjęcie przez skład siedmiu sędziów uchwały, która byłaby niezgodna z jedną z dwóch wcześniejszych uchwał takiego samego składu. Sąd Najwyższy odwołał się ponadto do uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2009 r., III CZP 140/08 (OSNC 2009, nr 10, poz. 132), według której zasiłek pogrzebowy, przewidziany w art. 77 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353 ze zm.), nie podlega uwzględnieniu przy ustalaniu odszkodowania dochodzonego na podstawie art. 446 § 1 k.c.

Zdaniem Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów, z uchwały tej wynikają dwa wnioski, szczególnie istotne w związku z rozstrzyganym w niniejszej sprawie zagadnieniem prawnym. Po pierwsze, możliwość dochodzenia regresu *sensu largo* na podstawie art. 441 § 3 k.c. jest uzależniona od dopuszczalności zaliczenia świadczenia przyznanego zgodnie z przepisami z zakresu zabezpieczenia społecznego na poczet odszkodowania przysługującego według przepisów prawa cywilnego (*compensatio lucri cum damno*). Po drugie, w sytuacji, w której nie ma regulacji wyraźnie rozstrzygającej kwestię kumulacji albo zaliczania świadczeń z zakresu zabezpieczenia społecznego na poczet odszkodowania, sięganie do cywilistycznej konstrukcji *compensatio lucri cum damno* wymagałoby stwierdzenia luki w prawie ubezpieczeń społecznych, teza zaś o dopuszczalności stosowania w drodze analogii przepisów prawa cywilnego, zwłaszcza na niekorzyść ubezpieczonego, byłaby bardzo wątpliwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Przedstawione zagadnienie prawne powstało na tle art. 121 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (jedn. tekst: Dz.U. z 2007 r. Nr 43, poz. 277 ze zm. – dalej: "ustawa o Policji"), który stanowi, że w razie choroby, urlopu, zwolnienia od zajęć służbowych oraz w okresie pozostawania bez przydziału służbowego policjant otrzymuje uposażenie zasadnicze, dodatki do uposażenia o charakterze stałym i

inne należności pieniężne należne na ostatnio zajmowanym stanowisku służbowym – z uwzględnieniem powstałych w tym okresie zmian, mających wpływ na prawo do uposażenia i innych należności pieniężnych lub na ich wysokość. Rozstrzygnięcie tego zagadnienia wymaga przedstawienia problemu roszczeń regresowych w szerokim kontekście zmieniających się regulacji dotyczących świadczeń z zakresu zabezpieczenia społecznego oraz niejednolitego orzecznictwa i piśmiennictwa.

2. Artykuł 197 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz.U. Nr 51, poz. 396, ze zm. – dalej: "ustawa z 1933 r.") przewidywał przejście z mocy prawa na Zakład Ubezpieczeń Społecznych roszczeń przysługujących poszkodowanym w myśl ogólnych przepisów prawa przeciwko osobom innym niż pracodawca, wynikających ze spowodowania przez te osoby choroby, niezdolności do zarobkowania lub śmierci poszkodowanego. Rozwiązania przyjęte w tym przepisie zostały w znacznej mierze przejęte przez art. 27 dekretu z dnia 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (jedn. tekst: Dz.U. z 1958 r. Nr 23, poz. 97 ze zm.), a następnie przez art. 122 ustawy z dnia 23 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. Nr 3, poz. 6 ze zm.). Jednakże już ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. Nr 40, poz. 267 ze zm.) nie przewidywała przepisu stwarzającego wyraźną podstawę do dochodzenia roszczeń regresowych. Podstawy w tym zakresie nie zawiera także obowiązująca ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.).

Według uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2009 r., III CZP 140/08, zasiłek pogrzebowy, przewidziany w art. 77 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, nie podlega uwzględnieniu przy ustalaniu odszkodowania dochodzonego na podstawie art. 446 § 1 k.c. Sąd Najwyższy podkreślił, że w obowiązującym stanie prawnym nie ma przepisu, który określa, czy uprawnienia przysługujące na podstawie przepisów z zakresu zabezpieczenia społecznego i prawa cywilnego są niezależne od siebie i mogą być kumulowane, czy też mają charakter alternatywny i podlegają zaliczeniu. Zdaniem Sądu Najwyższego, wprawdzie nauka i judykatura dopuszczają możliwość stosowania w drodze analogii przepisów prawa cywilnego do instytucji przewidzianych w prawie ubezpieczeń społecznych w razie luki w tym prawie, jednak stwierdzenie jej istnienia w prawie

ubezpieczeń społecznych wymaga szczególnej ostrożności. Przepisy regulujące stosunek ubezpieczenia społecznego mają charakter publicznoprawny, a zatem należą do odrębnej niż prawo cywilne gałęzi prawa. Nie zawierają odpowiednika art. 300 k.p. zezwalającego na odpowiednie stosowanie przepisów kodeksu cywilnego do stosunków ubezpieczeń społecznych, które są oparte na zasadzie określonego ustawowo solidaryzmu społecznego, a prawo ubezpieczeń społecznych jest nastawione na wyczerpujące i ściśle regulowanie stosunków stanowiących jego przedmiot. Z tego względu należy przyjąć, że jeżeli ustawodawca czegoś w prawie tym nie uregulował, to była to jego świadoma i celowa decyzja. Tylko wtedy, gdy w przepisach wyraźnie brakuje normy koniecznej do wydania decyzji w określonych sytuacjach, można traktować ten brak jako lukę i zastanawiać się nad dopuszczalnością jej wypełnienia w drodze analogii. Przeciwno analogii przemawia to, że podważa ona pewność prawa, która w stosunkach ubezpieczeń społecznych jest wartością wysokiej rangi. Szczególnie wątpliwe jest stosowanie w drodze analogii norm prawa cywilnego na niekorzyść ubezpieczonego, a szczególnie niebezpieczne jest sięganie do przepisów podobnych ze względu na *rationem legis*, porównywanie bowiem „racji” przepisów prawa ubezpieczeń społecznych i prawa cywilnego jest bardzo trudne i często dowolne.

3. Dawniej także świadczenia wypadkowe były regulowane przez ogólne akty prawne o zaopatrzeniu emerytalnym i rentowym ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami w zakresie roszczeń regresowych. Stan ten uległ zmianie z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 23 stycznia 1968 r. o świadczeniach pieniężnych przysługujących w razie wypadków przy pracy (Dz.U. Nr 3, poz. 8 ze zm. – dalej: "ustawa wypadkowa z 1968 r."), która regulowała świadczenia na rzecz pracownika uspołecznionego zakładu pracy i jego rodziny. Ustawa ta nie przewidywała wyraźnej podstawy roszczeń regresowych zakładu pracy albo Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przeciwko osobom trzecim. Co więcej, art. 26 tej ustawy, zawierający szczegółowe odesłania do odpowiedniego stosowania ustawy z dnia 23 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, nie odsyłał do art. 122 tej ustawy dotyczącego regresu. Późniejsza ustawa z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 20, poz. 105 ze zm. – dalej: "ustawa wypadkowa z 1975 r."), która miała zastosowanie do wszystkich pracowników, również nie zawierała wyraźnej podstawy roszczeń zwrotnych ani nie odsyłała w tym zakresie do ustawy z

dnia 23 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.

Roszczeń regresowych nie przewiduje także obowiązująca ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 199, poz. 1673 ze zm.). Mimo to w orzecznictwie i piśmiennictwie początkowo zdecydowanie dominował pogląd, że świadczenia z ustawy wypadkowej podlegają zaliczeniu na poczet roszczeń odszkodowawczych. W szczególności w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 5 kwietnia 1971 r., III PZP 3/71 (OSNCP 1971, nr 7-8, poz. 123) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że poszkodowany na skutek wypadku przy pracy powinien wykorzystać w pierwszej kolejności tryb przewidziany do dochodzenia świadczeń od zakładu pracy, a dopiero potem dochodzić od sprawcy naprawienia szkody nieobjętej tymi świadczeniami. Jeszcze zaś przed wejściem w życie ustawy wypadkowej z 1968 r. Sąd Najwyższy stwierdził w uchwale pełnego składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 31 grudnia 1971 r., III PZP 39/70 (OSNCP 1971, nr 3, poz. 40), że poszkodowani w wyniku wypadków sprzed dnia 1 stycznia 1968 r. nie korzystają z wyższych świadczeń z ubezpieczenia społecznego na podstawie ustawy wypadkowej, lecz przysługują im jedynie świadczenia z ubezpieczenia społecznego, przewidziane w przepisach obowiązujących przed dniem 1 stycznia 1968 r. albo w nowych przepisach o zaopatrzeniach emerytalnych. Wynagrodzenie na podstawie prawa cywilnego niepokrytej takimi świadczeniami części szkody mogło zrekompensować straty poniesione wskutek wypadku.

Pogląd ten znajdował pewne potwierdzenie w § 4 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 kwietnia 1968 r. w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych (Dz.U. Nr 15, poz. 89 ze zm.), według którego zakład ubezpieczeń nie odpowiadał za wypadki spowodowane ruchem pojazdu mechanicznego, za które przysługiwały świadczenia od zakładu pracy na podstawie przepisów ustawy wypadkowej z 1968 r. Zgodnie z § 4 ust. 3 tego rozporządzenia, jeżeli wypadek został spowodowany przez pojazd mechaniczny niebędący w posiadaniu lub w dyspozycji zakładu pracy, który zatrudniał poszkodowanego pracownika, a posiadacz lub kierowca pojazdu byli zobowiązani do odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez ruch tego pojazdu, poszkodowanemu przysługiwało świadczenie w wysokości ustalonej na zasadzie prawa cywilnego, zmniejszone o świadczenie wypłacone na podstawie przepisów ustawy wypadkowej z 1968 r.

Stanowisko to znalazło potwierdzenie w § 6 i 7 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 listopada 1974 r. w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych (Dz.U. Nr 46, poz. 274 ze zm.). Niemal identyczną regulację przewidywał także § 8 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 lutego 1985 r. w sprawie ubezpieczeń ustawowych komunikacyjnych (Dz.U. Nr 6, poz. 20.), takiej regulacji nie zawierało natomiast rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 marca 1989 r. w sprawie ubezpieczeń ustawowych komunikacyjnych (Dz.U. Nr 18, poz. 100 ze zm.).

Zniesienie wyraźnej regulacji dotyczącej regresów wywołało istotne wątpliwości w orzecznictwie, które zostały rozstrzygnięte przez uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 1994 r., III CZP 5/94 (OSNC 1994, nr 7-8, poz. 145). Według tej uchwały, gdy wypadek przy pracy był jednocześnie zdarzeniem powodującym szkodę powstałą w związku z ruchem pojazdu mechanicznego, objętą ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy i kierowców tych pojazdów na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 marca 1989 r. w sprawie ubezpieczeń ustawowych komunikacyjnych (Dz.U. Nr 18, poz. 100 ze zm.), zakładowi pracy, który wypłacił poszkodowanemu jednorazowe odszkodowanie stosownie do art. 9 w związku z art. 32 ust. 1 ustawy wypadkowej z 1975 r., nie przysługuje roszczenie do zakładu ubezpieczeń o zwrot równowartości spełnionego świadczenia. Zdaniem Sądu Najwyższego, różny charakter świadczeń zakładu pracy i zakładu ubezpieczeń oraz ich odmienna funkcja sprawiają, że świadczenia te przysługują niezależnie od siebie. Przyjęcie przeciwnego rozwiązania wymagałoby istnienia wyraźnego przepisu tak stanowiącego. Niezależność świadczeń zakładu pracy i zakładu ubezpieczeń znalazła wyraz w orzecznictwie sądowym, pomimo że wypadek przy pracy, będący jednocześnie wypadkiem komunikacyjnym, powoduje jedną szkodę. W sprawach przeciwko zakładowi ubezpieczeń o świadczenia z tytułu ubezpieczenia komunikacyjnego w postaci zadośćuczynienia pieniężnego (art. 445 § 1 k.c.) i odszkodowania przewidzianego w art. 446 § 3 k.c. sądy nie stosowały zasady *compensatio lucri cum damno* i na poczet tych świadczeń nie zaliczały wypłaconego poszkodowanym przez zakład pracy jednorazowego odszkodowania ani z tytułu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem przy pracy, ani z tytułu śmierci pracownika lub rencisty, którzy zmarli wskutek wypadku przy pracy. Przyjmowano, że odszkodowanie to należy jedynie uwzględnić (brać pod uwagę) jako okoliczność mającą znaczenie dla określenia

wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę i odszkodowania z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego, zasądzonych od zakładu ubezpieczeń.

Następnie Sąd Najwyższy, rozważając problem stosowania w drodze analogii art. 441 § 3 k.c., uznał, że przyjęcie dopuszczalności regresu oznaczałoby, iż zakład ubezpieczeń – wobec braku możliwości zaliczenia na poczet odszkodowania należnego na podstawie ubezpieczenia komunikacyjnego odszkodowania wypłaconego przez zakład pracy stosownie do ustawy wypadkowej – zostanie obciążony, poza obowiązkiem zapłacenia należnego od niego odszkodowania z tytułu ubezpieczenia komunikacyjnego, obowiązkiem dodatkowego świadczenia, chociaż obowiązek ten nie znajduje wyrażonej podstawy prawnej. W sytuacji, w której zakład pracy nie zawinił wyrządzenia szkody, a została ona spowodowana z winy innej osoby, za którą zakład pracy nie ponosi odpowiedzialności, uznanie, że nie może on dochodzić od zakładu ubezpieczeń, który ubezpieczył odpowiedzialność cywilną sprawcy szkody, wypłaconego poszkodowanemu odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, byłoby równoznaczne z przyjęciem, iż zakład pracy nie może dochodzić od sprawcy szkody zwrotu wypłaconego przez siebie odszkodowania. Takiemu rozwiązaniu można postawić zarzut, że kłóci się z poczuciem sprawiedliwości, jego akceptację umożliwia jednak fakt, iż – według Sądu Najwyższego – odszkodowania przewidziane w ustawie wypadkowej i w przepisach prawa cywilnego mają różny charakter i spełniają odmienne funkcje.

Stanowisko to zostało podtrzymane m.in. w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2001 r., II CKN 187/99 (nie publ.) i z dnia 27 stycznia 2004 r., II CK 376/02 (nie publ.). Nowa linia orzecznictwa kształtująca się w kontekście ubezpieczeń komunikacyjnych nie oznacza jednak, że Sąd Najwyższy całkowicie zerwał z ideą regresu z tytułu wypłaty świadczeń wypadkowych. Dowodzi tego wyrok z dnia 9 listopada 2001 r., I CKN 441/99 (OSNC 2002, nr 7-8, poz. 96), w którym wskazał, że osoba, która spełniła świadczenie pieniężne wynikające z ustawy wypadkowej z 1975 r., może żądać jego zwrotu od sprawcy, jeżeli ponosi on za szkodę odpowiedzialność na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych. Sąd Najwyższy podkreślił, że brak przekonujących argumentów, aby w sytuacji, w której obowiązek wypłaty określonego świadczenia wynika z przepisów szczególnych, zobowiązany podmiot nie mógł żądać zwrotu tych świadczeń od sprawcy szkody, odpowiedzialnego za nią na podstawie przepisów prawa



cywilnego, w szczególności zaś na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych.

4. Artykuł 197 ustawy z 1933 r. przez wiele lat miał decydujące znaczenie również dla rozstrzygnięcia problemu roszczeń regresowych z tytułu wypłaty świadczeń z ubezpieczenia chorobowego. Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 10 października 1972 r., III CZP 6/72 (OSNCP 1973, nr 6, poz. 95) wskazał, że na podstawie tego przepisu Zakład Ubezpieczeń Społecznych mógł domagać się zwrotu wypłaconej kwoty od sprawcy czynu, który spowodował wypłatę zasiłku z tytułu czasowej niezdolności do pracy. Wyjaśnił, że przepisy dekretu z 1954 r. ani ustawy z 1968 r. nie regulowały kwestii świadczeń z tytułu niezdolności do pracy ani regresu z tytułu wypłaconego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych zasiłku, klauzule derogacyjne zamieszczone w tych aktach normatywnych nie doprowadziły zatem do utraty mocy obowiązującej art. 197 ustawy z 1933 r. w odniesieniu do tych świadczeń. Stanowisko to nie uległo zmianie także pod rządem ustawy z dnia 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (jedn. tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 143 ze zm. – dalej: "ustawa z 1974 r."). W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 października 1976 r., III CZP 34/76 (OSNCP 1977, nr 3, poz. 42) stwierdzono, że zwrotu wypłaconego zasiłku chorobowego z tytułu czasowej niezdolności do pracy od sprawcy czynu, który spowodował konieczność jego wypłaty, może dochodzić na podstawie art. 197 ustawy z 1933 r. bądź zakład pracy, bądź Zakład Ubezpieczeń Społecznych, zależnie od tego, kto ten zasiłek wypłacił. Sąd Najwyższy ponownie uznał, że klauzule derogacyjne zamieszczone w ustawie z 1968 r. oraz w ustawie z 1974 r. nie uchyliły w tym zakresie art. 197 ustawy z 1933 r. Stanowisko to zostało potwierdzone także w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1977 r., III CZP 73/77 (OSNCP 1978, nr 8, poz. 130).

Z dniem 1 stycznia 1987 r. weszła w życie ustawa zmieniająca ustawę z 1974 r., która dodała art. 57a, stanowiący, że jeżeli niezdolność pracownika do pracy uzasadniająca wypłatę zasiłku chorobowego lub świadczenia rehabilitacyjnego została spowodowana przez inną osobę w wyniku popełnienia przez nią umyślnego przestępstwa lub umyślnego wykroczenia, Zakład Ubezpieczeń Społecznych albo zakład pracy mogły dochodzić od sprawcy zwrotu wypłaconego zasiłku chorobowego lub świadczenia rehabilitacyjnego. Odpowiednikiem art. 57a ustawy z

1974 r. jest *de lege lata* art. 70 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz.U. Nr 60, poz. 636 ze zm.; dalej: ustawa z 1999 r.).

Zbliżonego zagadnienia dotyczyła uchwała z dnia 19 września 1997 r., III CZP 41/97 (OSNC 1998, nr 2, poz. 20), w której Sąd Najwyższy uznał, że zakładowi pracy, który wypłacił pracownikowi wynagrodzenie w okresie jego niezdolności do pracy na podstawie art. 92 § 1 k.p., przysługuje roszczenie zwrotne w stosunku do osoby odpowiedzialnej za tę niezdolność. Sąd Najwyższy zastosował konstrukcję odpowiedzialności *in solidum*, co otworzyło drogę do dochodzenia roszczenia regresowego.

Problem roszczeń regresowych ujawnił się także w odniesieniu do świadczeń z ubezpieczenia zdrowotnego spełnianych w naturze. W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 27 kwietnia 2001 r., III CZP 5/01 (OSNC 2001, nr 11, poz. 161) Sąd Najwyższy uznał, że kasie chorych oraz publicznemu samodzielnemu zespołowi opieki zdrowotnej nie przysługuje w stosunku do sprawcy szkody, wyrządzonej czynem niedozwolonym na osobie ubezpieczonej, roszczenie o zwrot poniesionych przez nich kosztów leczenia. Zdaniem Sądu Najwyższego, odszkodowania, o którym mowa w art. 444 § 1 k.c., może żądać tylko ten, przeciw komu było skierowane działanie sprawcy, roszczenie odszkodowawcze nie przysługuje natomiast osobom, które jedynie pośrednio poniosły szkodę. Sąd Najwyższy odwołał się tym samym *implicite* do konstrukcji tzw. bezprawności względnej, zgodnie z którą działanie sprawcy jest skierowane przeciw osobie, która doznała uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, a co za tym idzie, tylko ona jest wyłącznie legitymowana na podstawie art. 444 § 1 k.c. do żądania zwrotu wszystkich kosztów, jakie wynikły z tego powodu. Mimo uwag krytycznych doktryny do tej uchwały, Sąd Najwyższy podtrzymał swoje stanowisko w uzasadnieniu uchwały z dnia 3 marca 2004 r., III CZP 2/04 (OSNC 2005, nr 6, poz. 95), stwierdzając, że przyznanie uprawnienia do żądania zwrotu poniesionych kosztów, wypłaconego odszkodowania itp. musi wynikać z wyraźnego przepisu, np. z art. 70 ustawy z 1999 r.

Roszczenia regresowe w tym zakresie zostały wprowadzone w art. 14a ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 października 2007 r. (Dz.U. Nr 133, poz. 922).

Przepis ten został jednak uchylony z dniem 1 stycznia 2009 r. przez ustawę z dnia 21 listopada 2008 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 225, poz. 1486).

5. Pierwszym aktem normatywnym dotyczącym zaopatrzenia rentowego policjantów była ustawa z dnia 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych (jedn. tekst: Dz.U. z 1931 r. Nr 42, poz. 380 ze zm.), która dotyczyła m.in. oficerów i szeregowych Policji Państwowej. Ustawa ta nie przewidywała żadnych regresów z tytułu wypłaty świadczeń emerytalnych. Stan prawny w tym zakresie uległ zmianie z dniem wejścia w życie dekretu z dnia 9 listopada 1955 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów Milicji Obywatelskiej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U. Nr 43, poz. 273 ze zm.), który nakazywał odpowiednie stosowanie m.in. art. 27 dekretu z dnia 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Na podstawie tego przepisu Skarbowi Państwa przysługiwało zatem roszczenie o zwrot wypłaconych świadczeń przeciwko osobom, które w świetle prawa cywilnego odpowiadają za zdarzenie powodujące konieczność wypłaty świadczeń. Rozwiązanie to nie zostało jednak przyjęte w późniejszej ustawie z dnia 31 stycznia 1959 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej oraz ich rodzin (Dz.U. Nr 12, poz. 70), zamieszczone bowiem w art. 11 ust. 2 tej ustawy odesłanie do przepisów dekretu z dnia 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin nie obejmowało art. 27. Wyraźnej podstawy do dochodzenia roszczeń regresowych nie przewiduje także obowiązująca ustawa z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U. Nr 8, poz. 67 ze zm.).

Świadczeń z tytułu wypadków związanych ze służbą dotyczyły, poza ustawą z dnia 11 grudnia 1923 r., również art. 89 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej (jedn. tekst: Dz.U. z 1931 r. Nr 5, poz. 27 ze zm.), dekret z dnia 3 lutego 1947 r. o odszkodowaniu dla funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa publicznego, żołnierzy Wojska Polskiego i członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, którzy utracili zdolność do pracy w walce z wrogami Polski Demokratycznej, oraz dla osób pozostałych po

poległych w tej walce (Dz.U. Nr 14, poz. 54) i dekret z dnia 14 kwietnia 1948 r. o zasiłkach i pomocy dla żołnierzy Wojska Polskiego, żołnierzy i funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa publicznego, członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej – oraz ich rodzin (Dz.U. Nr 21, poz. 139 ze zm.). Także te przepisy nie przewidywały wyraźnej podstawy dochodzenia roszczeń regresowych. Nie stworzyła jej również obowiązująca ustawa z dnia 16 grudnia 1972 r. o odszkodowaniach przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą w Policji (Dz.U. Nr 53, poz. 345 – dalej: "ustawa policyjna z 1972 r.").

W zakresie świadczeń przysługujących policjantom w razie choroby początkowo były miarodajne przepisy ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz.U. Nr 21, poz. 164 ze zm.) oraz ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych (Dz.U. Nr 116, poz. 924 ze zm.), a następnie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu oficerów i szeregowych Policji Państwowej i Straży Granicznej (Dz.U. Nr 86, poz. 666 ze zm.). Po wojnie obowiązywały w tym zakresie przepisy dekretu z dnia 4 sierpnia 1945 r. o tymczasowym uregulowaniu uposażeń funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa (Dz.U. Nr 31, poz. 186). Na mocy dekretu z dnia 8 stycznia 1946 r. o zmianie i uzupełnieniu ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz.U. Nr 4, poz. 28) funkcjonariusze państwowi, w tym także milicjanci, zostali objęci obowiązkiem ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa.

Taki stan prawny utrzymywał się również w następnych latach, omawiana zaś kwestia została wyraźnie uregulowana dopiero wskutek nowelizacji ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o stosunku służbowym funkcjonariuszów Milicji Obywatelskiej (Dz.U. Nr 12, poz. 69 ze zm.), dokonanej ustawą z dnia 16 grudnia 1972 r. (Dz.U. Nr 53, poz. 343.), która wprowadziła do ustawy z 1959 r. m.in. art. 69<sup>1</sup> ust. 1 (art. 93 ust. 1 według numeracji jednolitego tekstu: Dz.U. z 1973 r. Nr 23, poz. 136), zgodnie z którym w okresie choroby, urlopów, zwolnienia z zajęć służbowych oraz w okresie pozostawania bez przydziału służbowego funkcjonariusz otrzymuje uposażenie zasadnicze, dodatki do uposażenia o charakterze stałym i inne należności pieniężne przysługujące mu na ostatnio zajmowanym stanowisku służbowym – z uwzględnieniem powstałych w tym okresie zmian, mających wpływ

na prawo do uposażenia i innych należności pieniężnych lub na ich wysokość. Regulacja ta została utrzymana także w art. 114 ustawy z dnia 31 lipca 1985 r. o służbie funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. Nr 38, poz. 181 ze zm.), a jej odpowiednikiem jest obowiązujący art. 121 ust. 1 ustawy policyjnej z 1972 r., którego dotyczy zagadnienie prawne przedstawione do rozstrzygnięcia pełnemu składowi Izby Cywilnej Sądu Najwyższego.

Przegląd szczególnych regulacji prawnych dotyczących policjantów (milicjantów) prowadzi do wniosku, że – poza krótkim okresem obowiązywania dekretu z dnia 9 listopada 1955 r. – nie istniała wyraźna podstawa prawna dochodzenia przez Skarb Państwa zwrotu wypłaconych świadczeń od osoby odpowiedzialnej na podstawie prawa cywilnego za zdarzenie powodujące konieczność wypłaty świadczeń. Wykładnia historyczna wskazuje przy tym, że rezygnacja z regresu nie miała charakteru przypadkowego, lecz była zamierzona przez ustawodawcę.

Mimo to w orzecznictwie od dawna jest przyjmowany niemal jednolity pogląd dopuszczający – na podstawie analogii do art. 441 § 3 k.c. – możliwość wystąpienia przez Skarb Państwa z roszczeniem regresowym z tytułu wypłaty świadczeń wskazanych w ustawie policyjnej z 1972 r. Według wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 1977 r., I CR 185/77 (OSNCP 1978, nr 10, poz. 174), Skarb Państwa, wypłacający funkcjonariuszowi Milicji Obywatelskiej lub jego rodzinie odszkodowanie na podstawie ustawy policyjnej z 1972 r., jest upoważniony do zwrotnego dochodzenia świadczeń od sprawcy szkody. Sąd Najwyższy, uzasadniając analogię do art. 441 § 3 k.c., odwołał się przede wszystkim do argumentów celowościowych, stwierdzając, że nie byłoby zrozumiałe, dlaczego sprawca szkody miałby być w takim wypadku zwolniony ze zwrotu świadczenia, jakie spełnił Skarb Państwa. W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 21 października 1997 r., III CZP 34/97 Sąd Najwyższy uznał, że jeżeli wypadek funkcjonariusza Policji, pozostający w związku z pełnieniem służby, był jednocześnie wypadkiem powodującym szkodę wynikłą z ruchu pojazdu mechanicznego, Skarbowi Państwa, który wypłacił temu funkcjonariuszowi odszkodowanie za zniszczoną odzież na podstawie art. 10 ustawy policyjnej z 1972 r. oraz uposażenie należne w razie choroby na podstawie art. 121 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, przysługuje do sprawcy wypadku roszczenie o

zwrot równowartości tych świadczeń. Sąd Najwyższy podkreślił, że brak wyraźnych przepisów przewidujących roszczenie regresowe nie oznacza, iż istnienie takiego roszczenia należy wykluczyć. Wchodzi wówczas w grę regres w znaczeniu szerszym. Pojęciem tym obejmuje się wszystkie przypadki, w których dłużnik, po zaspokojeniu wierzyciela, domaga się od innej osoby zwrotu swego świadczenia, niezależnie od tytułu uzasadniającego to prawo. Wspólną cechą tych sytuacji jest to, że jedna osoba spełniła świadczenie, które w całości lub w części obciążało inną. W odniesieniu do zobowiązań *in solidum* nie może być mowy o regresie *sensu stricto* (brak podstawy ustawowej bądź umownej), a jedynie o regresie w szerszym znaczeniu. W konsekwencji Sąd Najwyższy opowiedział się za dopuszczalnością stosowania do roszczeń regresowych pomiędzy zobowiązanymi *in solidum* – w drodze analogii – przepisów dotyczących regresu między dłużnikami solidarnymi, w tym w szczególności art. 441 § 3 k.c.

Odmienne stanowisko Sąd Najwyższy wyraził w wyroku z dnia 30 stycznia 1998 r., III CKU 17/97 (nie publ.), wskazując, że Skarb Państwa przez analogiczne zastosowanie art. 441 § 3 k.c. nie jest upoważniony do zwrotnego dochodzenia od sprawcy wypadku wypłaconego poszkodowanemu odszkodowania na podstawie art. 5 ust. 1 ustawy policyjnej z 1972 r. Stanowisko to zostało jednak zakwestionowane w uchwale z dnia 27 marca 2008 r., III CZP 13/08 (OSNC 2009, nr 5, poz. 67), według której Skarbowi Państwa, który wypłacił funkcjonariuszowi na podstawie art. 5 ustawy policyjnej z 1972 r. jednorazowe odszkodowanie spowodowane wypadkiem pozostającym w związku z pełnieniem służby w Policji, przysługuje do sprawcy roszczenie o zwrot równowartości tego świadczenia. Sąd Najwyższy podkreślił w szczególności, że za uprawnionego do dochodzenia „regresu” w szerszym znaczeniu można uznać każdy podmiot, któremu zwrot wypłaconego świadczenia powinien przysługiwać ze względu na zasady etyczne, słusność, poczucie sprawiedliwości itp. Sąd Najwyższy zajął analogiczne stanowisko również w wyroku z dnia 28 czerwca 1977 r., I CR 185/77 (OSNCP 1978, nr 10, poz. 174) i w uchwale z dnia 15 listopada 1983 r., III CZP 53/83 (OSNCP 1984, nr 6, poz. 92), a w wyroku z dnia 4 kwietnia 2008 r., I CSK 456/07 (nie publ.) stwierdził, że w odniesieniu do świadczeń należnych funkcjonariuszom Policji można mówić o utrwalonej linii orzecznictwa.

6. W orzecznictwie Sądu Najwyższego istnieje wyraźna rozbieżność stanowisk dotycząca „ogólnych” i „szczególnych” (tj. przewidzianych w ustawie policyjnej z

1972 r.) świadczeń wypadkowych (chorobowych) w aspekcie ich zaliczania na poczet odszkodowania z zakresu prawa cywilnego oraz regresów z tytułu ich wypłaty. Przysługiwanie roszczenia regresowego jest negowane w kontekście ogólnych ustaw wypadkowych, na co niewątpliwie wywarły wpływ zmiany wprowadzone w rozporządzeniach regulujących obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne. Szczególne znaczenie miała uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 1994 r., III CZP 5/94, w której wyeksponowano charakter świadczenia wypadkowego i związaną z tym jego niezaliczalność na poczet odszkodowania cywilnoprawnego. Na tle ustawy policyjnej z 1972 r. nadal przeważa pogląd dopuszczający możliwość wystąpienia z roszczeniem regresowym. Tu z kolei szczególne znaczenie miała uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1997 r., III CZP 34/97, w której przyjęto konstrukcję odpowiedzialności *in solidum* sprawcy szkody i Skarbu Państwa, jeżeli wypadek funkcjonariusza Policji pozostawał w związku z pełnieniem służby.

Nie można podzielić stanowiska wyrażonego w uchwale z dnia 21 października 1997 r., III CZP 34/97, o braku istotnej sprzeczności między dwiema rozważanymi uchwałami. Po pierwsze, nie może świadczyć o braku takiej sprzeczności okoliczność, że w uchwale z dnia 25 marca 1994 r., III CZP 5/94, wyłączono regres w odniesieniu do ubezpieczyciela, a w uchwale z dnia 21 października 1997 r. dopuszczono regres w stosunku do sprawcy szkody. Ta różnica jest nieistotna, gdyż z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wynika, że ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (art. 822 § 1 k.c.). Ponadto nie usprawiedliwia odmiennego stanowiska zajętego przez Sąd Najwyższy w obu uchwałach to, że świadczenia, których dotyczy uchwała z dnia 25 marca 1994 r., nie są zaliczane na poczet odszkodowania wypłacanego poszkodowanemu, a świadczenia, do których odnosi się uchwała z dnia 21 października 1997 r., miałyby podlegać takiemu zaliczeniu. Sąd Najwyższy w pierwszej uchwale odwołał się do praktyki sądowej, w drugiej zaś w ogóle nie uzasadnił swojego stanowiska. Tymczasem kwestia zaliczania świadczeń z zakresu zabezpieczenia społecznego na poczet odszkodowania za szkodę wyrządzoną ruchem pojazdu mechanicznego (*compensatio lucri cum damno*), jeżeli nie została

wyraźnie uregulowana w ustawie lub w przepisach wykonawczych, powinna być jednakowo rozstrzygnięta w odniesieniu do wszystkich sytuacji.

Nie ma wystarczających podstaw do odmiennej oceny ustawy ogólnej i szczególnej, które w założeniu ustawodawcy miały być niewątpliwie swymi odpowiednikami. Różnicy tej nie da się wytłumaczyć powiązaniem wysokości policyjnego odszkodowania wypadkowego z wysokością uposażenia. Powiązanie to nie wzmacnia istotnie charakteru odszkodowawczego świadczenia i ma charakter raczej techniczny, zważywszy na fakt, że celem odszkodowania nie jest z pewnością rekompensata utraconego uposażenia, skoro policjant nie traci go w czasie choroby.

Podstawy zróżnicowania ocen w wypadku ustawy ogólnej i szczególnej nie stanowi również *de lege lata* włączenie ogólnej ustawy wypadkowej do systemu ubezpieczeń społecznych, analogicznie bowiem powinna być oceniana również ustawa policyjna z 1972 r. W uzasadnieniu uchwały z dnia 27 marca 2008 r., III CZP 13/08, Sąd Najwyższy zaliczył policyjne świadczenia wypadkowe do świadczeń z zakresu ubezpieczenia społecznego. Podobnie w uzasadnieniu wyroku z dnia 3 marca 2004 r., K 29/03 (OTK-A Zb.Urz. 2004, nr 3, poz. 17) Trybunał Konstytucyjny wskazał, że świadczenia przewidziane w ustawie policyjnej z 1972 r. należą do systemu pracowniczych ubezpieczeń wypadkowych i chorobowych. W tym kontekście Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę, że takie świadczenia, w odróżnieniu od świadczeń odszkodowawczych przyznawanych w ramach odpowiedzialności cywilnej, nie mają na celu pełnej kompensacji poniesionej szkody, lecz jej częściowe naprawienie, tak by zabezpieczyć materialnie pracownika i jego rodzinę. Regulacje te z reguły odrywają odpowiedzialność za wypadek przy pracy od cywilistycznych konstrukcji winy i związku przyczynowego, umożliwiając tym samym uzyskanie świadczeń szybko i bez procesu sądowego, jednak świadczenia z tego tytułu są, co do swych rozmiarów, ściśle prawem określone, a ich wysokość nie jest kształtowana zgodnie z zasadą pełnego odszkodowania. System odpowiedzialności przyjęty w ustawie wypadkowej nie wyklucza możliwości kompensacji szkód na podstawie odpowiedzialności cywilnej pracodawcy, jeżeli są spełnione odpowiednie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej przewidywane przez reguły prawa powszechnego. Przeciwnie, ideą podstawową takich regulacji powinno być, zdaniem Trybunału



Konstytucyjnego, wzmocnienie sytuacji poszkodowanego, a nie jej pogorszenie w porównaniu do zasad wynikających z ogólnych reguł odpowiedzialności.

7. Rozważenia wymaga w pierwszej kolejności, czy prawo do uposażenia chorobowego policjanta i roszczenie odszkodowawcze są uprawnieniami niezależnymi od siebie, które mogą być kumulowane, czy też mają charakter alternatywny i podlegają zaliczeniu. Nie ulega wątpliwości, że przyjęcie poglądu o regresie przysługującym w rozważanej sytuacji Skarbowi Państwa do sprawcy szkody (zakładu ubezpieczeń) spowodowanej wypadkiem komunikacyjnym wymagałoby przesądzenia, iż uposażenie chorobowe policjanta podlega zaliczeniu na poczet przysługującego mu odszkodowania. W przeciwnym razie powstawałaby sytuacja, w której sprawca szkody (zakład ubezpieczeń) ponosiłby odpowiedzialność za całą szkodę, a ponadto byłby zobowiązany do zwrotu wypłaconego przez Skarb Państwa uposażenia, co byłoby oczywiście niemożliwe do akceptacji. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 21 października 1997 r., III CZP 24/97, założył, że uposażenie policjanta podlega takiemu zaliczeniu i milcząco przyjął konstrukcję *compensatio lucri cum damno*, teza ta wymaga jednak weryfikacji.

W uzasadnieniu uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2009 r., III CZP 140/08, wskazano, że konstrukcji *compensatio lucri cum damno* nie regulują żadne przepisy, a może być ona niekorzystna dla poszkodowanego, jeżeli na poczet należnego mu odszkodowania będą zaliczane wszelkiego rodzaju korzyści majątkowe bez względu na ich tytuł prawny. W piśmiennictwie postuluje się wytyczenie ścisłych granic stosowania tej konstrukcji, podkreślając, że nie powinno się traktować sprawcy szkody łagodniej tylko dlatego, że poszkodowany uzyskał pewne korzyści majątkowe w związku ze zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Konieczne jest w każdym przypadku wyważenie interesów poszkodowanego oraz osoby zobowiązanej do naprawienia szkody i zastosowanie *compensatio lucri cum damno* tylko w sytuacji, w której kumulacja świadczeń mogłaby doprowadzić do nieusprawiedliwionego wzbogacenia poszkodowanego kosztem zobowiązanego do naprawienia szkody. W piśmiennictwie i orzecznictwie przeważa stanowisko, że zaliczenie korzyści na poczet szkody jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy ich źródłem jest to samo zdarzenie i istnieje między nimi normalny związek przyczynowy. Dodatkowo wymaga się, by uzyskana korzyść zaspokajała te

same interesy poszkodowanego, które ma zaspokoić odszkodowanie oraz by wynikała z tej samej podstawy prawnej.

Źródłem roszczenia odszkodowawczego związanego z wypadkiem komunikacyjnym jest zobowiązanie wynikające z wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym, natomiast uprawnienie do żądania uposażenia na podstawie art. 121 ust. 1 ustawy policyjnej z 1972 r. wynika wprost z ustawy; policjant otrzymuje uposażenie niezależnie od tego, jaka jest przyczyna choroby lub innych sytuacji, w których nie wykonuje on zajęć służbowych. Okoliczność, że przyczyną choroby policjanta jest czyn niedozwolony (wypadek komunikacyjny), jedynie pośrednio wpływa na obowiązek Skarbu Państwa wypłaty uposażenia, trudno zatem w rozważanej sytuacji twierdzić, iż korzyść i szkoda wynikają z tego samego zdarzenia prawnego. Należy ponadto podkreślić, że funkcjonariusz czasowo niezdolny do pracy nie może kumulować uposażenia na podstawie art. 121 ust. 1 ustawy policyjnej z 1972 r. z roszczeniem odszkodowawczym o zwrot utraconego zarobku z tytułu pozostawania w stosunku służbowym, ponieważ w rozważanej sytuacji w ogóle nie dochodzi do powstania szkody w postaci *lucrum cessans*, skoro funkcjonariusz uzyskuje normalne wynagrodzenie. To oczywiste stwierdzenie dodatkowo wspiera tezę, że co zasady rozważana kumulacja roszczeń jest dopuszczalna.

Nie można też przyjąć, aby korzyść wynikająca z otrzymanego uposażenia zaspokajała te same interesy poszkodowanego policjanta, które ma zaspokoić odszkodowanie. Odszkodowanie spełnia przede wszystkim funkcję kompensacyjną i ma w związku z tym wynagrodzić policjantowi poniesione straty oraz utracone korzyści (art. 361 § 2 k.c.), z wyłączeniem, jak wyjaśniono, utraconego zarobku z tytułu pozostawania w stosunku służbowym. Uposażenie policjanta spełnia zaś podobną rolę jak wynagrodzenie pracownika za pracę, z tym jednak, że w sytuacji określonej w art. 121 ust. 1 ustawy policyjnej z 1972 r. korzysta ono ze szczególnego uprzywilejowania. Świadczenia przewidziane w tej ustawie, jak wyjaśniono w nawiązaniu do uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 marca 2004 r., K 29/03, należą do systemu pracowniczych ubezpieczeń wypadkowych i chorobowych. Jest poza tym oczywiste, że przysługujące policjantowi świadczenia chorobowe oraz świadczenia odszkodowawcze nie wynikają z tej samej podstawy prawnej.

8. W orzecznictwie i piśmiennictwie rozróżnia się roszczenie regresowe *sensu stricto*, przewidziane w kodeksie cywilnym w wypadku odpowiedzialności solidarnej (art. 376 i 441 k.c.), oraz roszczenie regresowe *sensu largo*, oznaczające ogólnie prawo żądania w całości lub części zwrotu wykonanego świadczenia, związane z sytuacjami, w których jedna osoba spełniła świadczenie w całości lub części obciążające inną osobę. W niniejszej sprawie między Skarbem Państwa a sprawcą wypadku wyrządzającego szkodę na osobie funkcjonariusza w drodze na służbę nie występuje współodpowiedzialność solidarna. Nie przewiduje jej żaden szczególny przepis ustawy, a art. 441 k.c. nie może tu mieć zastosowania wprost, ponieważ nie można przyjąć, iż Skarb Państwa odpowiada za szkodę na podstawie czynu niedozwolonego. W rachubę mógłby zatem wchodzić jedynie regres *sensu largo*.

Należy w związku z tym rozważyć, czy podstawą regresu *sensu largo* mogą być ogólne reguły deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej. W uchwale z dnia 27 marca 2008 r., III CZP 13/08, Sąd Najwyższy, uznając, że Skarbowi Państwa, który wypłacił funkcjonariuszowi za wypadek pozostający w związku z pełnieniem służby w Policji jednorazowe odszkodowanie pieniężne na podstawie art. 5 ustawy policyjnej z 1972 r., przysługuje do sprawcy roszczenie o zwrot równowartości tego świadczenia, jako podstawę regresu przyjął art. 441 § 3 k.c. stosowany w drodze analogii. Zwrócił jednak zarazem uwagę, że rozpatrywany tu regres *sensu largo* wykazuje bardziej cechy odszkodowania na rzecz Skarbu Państwa, nie ulega bowiem wątpliwości, iż spowodowanie przez sprawcę uszkodzenia ciała funkcjonariusza, w wyniku czego nastąpił uszczerbek na zdrowiu, było przyczyną wypłaty jednorazowego odszkodowania, którego kwotą wyraża się uszczerbek (utrata aktywów) poniesiony przez Skarb Państwa.

Możliwość uznania za podstawę regresu ogólnych przepisów o odpowiedzialności deliktowej jest w niniejszej sprawie wyłączona z dwu powodów. Po pierwsze, uprawnionym do żądania odszkodowania jest tylko ten, kto bezpośrednio poniósł szkodę w następstwie określonego zdarzenia (wyjątkiem od tej zasady jest art. 446 k.c.), trudno bowiem uznać, że w razie wypadku komunikacyjnego osobą bezpośrednio poszkodowaną jest Skarb Państwa albo że działanie sprawcy było skierowane przeciwko Skarbowi Państwa. Po drugie, w niniejszej sprawie chodzi o regres z tytułu wypłaty uposażenia, a w świetle ogólnych zasad odpowiedzialności odszkodowawczej i dyferencyjnej metody ustalania szkody wypłata uposażenia na wypadek choroby nie stanowi szkody, ponieważ do

wypłaty tej Skarb Państwa byłby tak czy inaczej zobowiązany. Rzeczywistym uszczerbkiem jest nieuzyskanie świadczenia polegającego na wykonywaniu obowiązków służbowych, a nie jest to składnik majątku Skarbu Państwa posiadający wymierną wartość majątkową.

W literaturze wyrażono pogląd, że podstawą roszczeń regresowych mogą być przepisy dotyczące bezpodstawnego wzbogacenia powstającego u jednego z dłużników, gdy wierzyciela zaspokaja ten, który wcześniej nie osiągnął żadnej korzyści, natomiast korzyść taką osiągnął drugi z dłużników, co ostatecznie daje podstawy do przyjęcia, iż doszło do bezpodstawnego wzbogacenia drugiego z dłużników kosztem pierwszego. Koncepcja ta budzi jednak wątpliwości, a poza tym nie jest adekwatna do rozpatrywanej sytuacji, w której Skarb Państwa odpowiada za własny dług, tzn. ciąży na nim obowiązek wypłaty uposażenia całkowicie niezależny od odpowiedzialności innej osoby, co oznacza także, że przesunięcie majątkowe w postaci wypłaty uposażenia przez Skarb Państwa ma podstawę prawną.

Odrzucenie możliwości wywiedzenia podstawy regresu z odpowiedzialności deliktowej albo z bezpodstawnego wzbogacenia skłania do rozważenia tej podstawy w drodze analogii do art. 441 § 3 k.c. Taką analogię przyjmuje się zwykle w wypadkach, w których występuje tzw. odpowiedzialność *in solidum*. U źródeł poszukiwania podstawy roszczeń regresowych w wypadku odpowiedzialności *in solidum* tkwi zazwyczaj założenie, że względy etyczne i celowościowe mogą przemawiać za umożliwieniem rozliczeń między dłużnikami, mimo braku wyraźnej regulacji ustawowej. W braku przepisów szczególnych podstawy roszczeń zwrotnych przy odpowiedzialności *in solidum* należy szukać w stosowanych przez analogię przepisach regulujących regres *sensu largo* lub ogólnych zasadach prawa, w tym prawa odszkodowawczego. Ze względu na różnorodność zobowiązań *in solidum* znalezienie podstawy o charakterze uniwersalnym do dokonania rozliczeń między dłużnikami jest w praktyce niemożliwe. Zarówno samo powstanie roszczenia regresowego, jak i jego wysokość uzależnione są bowiem od charakteru stosunków prawnych, które składają się na to zobowiązanie. Tym niemniej przyjmowaną w orzecznictwie podstawą roszczeń regresowych między odpowiedzialnymi *in solidum* jest zazwyczaj art. 441 § 3 k.c. stosowany w drodze analogii.

Przyjęcie koncepcji odpowiedzialności *in solidum* sprawcy szkody i Skarbu Państwa nie wchodzi jednak w rachubę, odpowiedzialność *in solidum* bowiem występuje wówczas, gdy wierzyciel może dochodzić swego roszczenia od kilku osób, lecz na podstawie odrębnych stosunków prawnych, jakie go łączą z poszczególnymi podmiotami, a spełnienie świadczenia przez jednego z dłużników zwalnia pozostałych. W niniejszej sprawie nie występuje przypadek równoległej odpowiedzialności dwu osób za tę samą szkodę; na osobie, która odpowiada za spowodowanie choroby funkcjonariusza, w ogóle nie ciąży zobowiązanie do naprawienia szkody w postaci utraconego zarobku (*lucrum cessans*). Szkada w postaci utraconych korzyści występuje tylko wówczas, gdy wskutek określonego zdarzenia spodziewana korzyść nie zostanie osiągnięta (szkada ta powstaje z chwilą, w której korzyść zostałaaby uzyskana). Zobowiązanie osoby, która spowodowała chorobę funkcjonariusza powstałoby tylko wtedy, gdyby nastąpiło nieuzyskanie zarobku, tymczasem na skutek uprzywilejowania ustawowego funkcjonariusz swego uposażenia w ogóle nie traci. Nie można zatem mówić o powstaniu szkody, której brak oznacza brak zobowiązania odszkodowawczego, a tam gdzie nie ma dwu zobowiązań, tam nie ma również odpowiedzialności *in solidum* i tym samym możliwości analogicznego zastosowania art. 441 § 3 k.c.

Należy też zwrócić uwagę na tendencję ustawodawczą do wycofywania się z instytucji roszczeń regresowych w obrębie świadczeń z zabezpieczenia socjalnego. Jediną pozostałością normatywną, która stwarza wyraźną podstawę prawną regresu, jest wąsko ujęty art. 70 ustawy z 1999 r., który umożliwia Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych albo płatnikowi składek określonemu w art. 61 ust. 1 pkt 1 ustawy dochodzenie od sprawcy zwrotu wypłaconego zasiłku chorobowego lub świadczenia rehabilitacyjnego, jeżeli niezdolność ubezpieczonego do pracy uzasadniająca wypłatę zasiłku chorobowego lub świadczenia rehabilitacyjnego została spowodowana przez inną osobę w wyniku popełnienia przez nią umyślnego przestępstwa lub wykroczenia. *De lege lata* nie ma podstaw do stosowania tego przepisu w drodze analogii do rozważanej sytuacji. Odwołanie się do art. 70 ustawy z 1999 r. wymagałoby przyjęcia założenia, że uposażenie chorobowe policjanta jest świadczeniem z zabezpieczenia społecznego. Byłaby to zatem analogia w ramach systemu zabezpieczeń społecznych, której dopuszczalność została zakwestionowana w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 15 maja 2009 r., III CZP 140/08. Według uzasadnienia tej uchwały, stwierdzenie luki w prawie

ubezpieczeń społecznych wymaga szczególnej ostrożności, ponieważ przepisy regulujące stosunek ubezpieczenia społecznego mają charakter publicznoprawny, oparte są na zasadzie określonego ustawowo solidaryzmu społecznego, a prawo ubezpieczeń społecznych nastawione jest na wyczerpujące i ściśle regulowanie stosunków stanowiących jego przedmiot. Z tego względu należy domniemywać, że jeżeli ustawodawca czegoś w prawie tym nie uregulował, to była to jego świadoma i celowa decyzja. Tylko wtedy, gdy wyraźnie brakuje normy koniecznej do wydania decyzji w określonych sytuacjach, można traktować ten brak jako lukę i rozważyć dopuszczalność jej wypełnienia w drodze analogii. W ocenie Sądu Najwyższego, przeciwko analogii przemawia także to, że podważa ona pewność prawa, która w stosunkach ubezpieczeń społecznych jest wartością wysokiej rangi.

Z tych względów należy uznać, że *de lege lata* nie ma podstaw do konstruowania roszczenia regresowego Skarbu Państwa z tytułu wypłaty uposażenia policjantowi, którego choroba została spowodowana wypadkiem komunikacyjnym. Sąd Najwyższy rozstrzygnął zatem przedstawione zagadnienie prawne, jak w uchwale.